

## 29 edycji Memoriału Jana Strzeleckiego (1989-2018)

**Pisze: Marek Głogoczewski, filozof, pisarz, taternik, alpinista i himalaista, pierwszy polski zdobywca Denali**

Idea organizacji w Polsce zawodów w narciarstwie wysokogórskim pojawiła się pod koniec lat 80. XX wielu w efekcie udziału członków sekcji narciarskich klubów wysokogórskich z Krakowa i Warszawy w zawodach *Trofeo Carlo Marsaglia* organizowanych we Włoszech. Na początku roku 1989 udało się połączyć aktywność obu tych klubów we wspólnym wysiłku organizacyjnym i przy akceptacji TPN rozegrać pierwsze zawody tego typu.

Ponieważ kilka miesięcy wcześniej w Warszawie zginął tragicznie\* w wieku 69 lat znany narciarz i taternik Jan Strzelecki, który w latach „realnego socjalizmu” był znanym, acz niechętnie tolerowanym opozycyjnym socjologiem i pisarzem, postanowiono nazwać tę imprezę memoriałem jego imienia.

Wzorem podobnych wydarzeń organizowanych we Włoszech (a później w innych krajach), na wysokogórskiej trasie, mającej zazwyczaj 1500-2000 m

przewyższenia i 15-25 km długości, wyznaczone są odcinki podbiegu na czas oraz odcinki zjazdu terenowego, na których też dokonywany jest pomiar. Zawodnicy przebywają tę trasę w dwuosobowych zespołach, co wymaga wzajemnej współpracy. Punktację prowadzi się według specjalnej tabeli, według której najlepszy, mierzony w sekundach czas zjazdu otrzymuje liczbę punktów równą liczbie sekund najlepszemu czasowi podbiegu. Z proporcji najlepszych czasów podbiegu/zjazdu otrzymuje się mnożnik dla czasów zjazdu zespołów. Otrzymane w ten sposób punkty za zjazd w klasyfikacji ogólnej sumuje się z punktami (liczbą sekund) podbiegu na czas i wygrywa zespół, który zebrał najmniej punktów. (Dodatkowo odlicza się punkty za pokonanie odcinka fakultatywnego).

### Początki

W pierwszych zawodach, rozegranych 2 marca 1989 roku w górnej części Doliny Chochołowskiej, wzięło udział 13 zespołów, którym towarzyszył „samotny zawodnik” Andrzej Kuś z Rzeszowa na nartach pozabawionych jeszcze fok. Ponieważ trasa przebiegała



■ 2007 Pierwszy zespół  
M. Wargocki  
i S. Zachwieja podbiega  
na przeł. Szpiglasową

Fot. M. Głogoczewski

we mgłę, więc były rozmaite przygody, kilka osób spadło (niegroźnie) z nawisu, jaki utworzył się na grani Rakonia, a jeden z ostatnich zespołów pomylił na szczycie Wołowca drogę powrotną i zsunął się do... Doliny Rohackiej po słowackiej stronie. Stąd dzięki pomocy Horskiej Służby, szpitala w Trstenie (wybity bark) i żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza powrócił koło godz. 11 wieczór do schroniska na Chochołowskiej. Te pierwsze zawody wygrała „familijna” para Marek Głogoczewski z Romanem Gąsienicą-Samkiem przed „wyczynową” parą Kazimierza Śmieszko z Jasiem Wolfem.

W czasie drugich zawodów, tym razem rozegranych na trasie Ornak – Tomanowy Szczyt i z powrotem, wzorem zawodów Trofeo Marsaglia we Włoszech zjazd rozegrano w zespołach powiązanych liną, co w Alpach ma chronić przed zaginięciem w ewentualnej szczelinie lodowcowej, ale w Tatrach powodowało dość komiczne przygody (na przykład gdy zawodnicy objechali z dwóch stron małe drzewko, to automatycznie zderzali się z nim, co w Tomanowej przydarzyło się parze Chruściel – Ignac z Rzeszowa). W tych drugich zawodach wygrali „wyczynowcy” J. Wolf – K. Śmieszko, przed dwoma zespołami zagranicznymi, jeden z *Bergretung* – rodzaj GOPR-u – w Tyrolu, a drugi z Bormio we Włoszech (patrz wykaz pierwszych miejsc). Od tego drugiego wydania memoriału impreza nabrała charakteru międzynarodowego i tak trwała to aż do jego 18. edycji (w ostatnich edycjach ta międzynarodowość zaczęła się odradzać).

Trzeci Memoriał Strzeleckiego rozegrano w Tatrach Wysokich, punktem startu było schronisko w Roztoce, a zakończenie w schronisku w Pięciu Stawach, do którego zawodnicy musieli przenieść cały swój ekwipunek przez Przełęcz Szpiglasową. Zawody wygrali Austriacy Peter Schuler i Hubert Shopf, którzy przed rokiem byli drudzy (najlepszym polskim zespołem okazała się być wtedy reprezentacja KW Kraków, Karol Życzkowski i Grzegorz Kabała). Po oficjalnym zakończeniu imprezy odbyło się huczne przyjęcie w schronisku w Pięciu Stawach, po czym następnego dnia część organizatorów wybrała się zbierać w Dolince za Mnichem chorągiewki kierunkowe. Coś im to porządkowanie trasy nie wyszło, bo w tydzień po zawodach strażnicy TPN w kosówce nad Morskim Okiem znaleźli... zgubione przez „sprzątaczy”, pojedyncze nasze numery startowe.

Rok później zawody Strzeleckiego powróciły na Chochołowską, gdzie zostały rozegrane wspólnie z *Trofeo Carlo Marsaglia* organizowanym przez Ski

Club w Turynie. Za niewielką (50 obecnych złotych) opłatą w TPN udało się imprezę rozszerzyć poza Dolinę Chochołowską, aż po Starorobociański Wierch, co dla zawodników zagranicznych stanowiło dużą atrakcję, zwłaszcza że zawody rozegrane zostały przy wspaniałej pogodzie. Na starcie znalazły się aż 42 zespoły, ale w najlepszych pięciu parach nie było – jak w przypadku innych dużych zawodów w ski-alpinizmie do roku 2010 – niko go z Polski. Zwyciężyli Słowacy przed Włochami i Francuzami (patrz wykaz).

### W poszukiwaniu alternatywy – Zakarpacie i Słowacja

W ciągu następnych trzech lat, kiedy to zawody rozgrywane były w oparciu o schroniska kolejno na Ornaku, Roztoce – Pięciu Stawach i Hali Chochołowskiej, TPN podniósł opłatę za zezwolenie na bardzo okrojone trasy z 50 do 700 złotych, więc zaczęliśmy szukać możliwości zorganizowania memoriału poza Tatrami. Z kolegami z KW Kraków zrobiliśmy „podjazd” do Parku Babogórskiego, ale dyrektor odprawił nas z kwitkiem. I wtedy, siedząc smętnie przy piwie w zabytkowej, drewnianej karczmi Rzym w Suchoj Beskidzkiej, podrzuciłem pomysł, który mi przyszedł jakiejś bezsennej nocy: a może zorganizować „Strzeleckiego” w Czarnohorze na Ukrainie, gdzie już kiedyś byliśmy wraz ze Zjednoczoną Sekcją Narciarską KW Kraków/Warszawa? Jak obliczyłem, autobusem przez Słowację i Zakarpacie to tylko 400 km od Krakowa! Szalony pomysł, wsparty dawką piwa w karczmi Rzym, w której Mefisto uwodził Pana Twardowskiego, został zaakceptowany, w styczniu zrobiliśmy rekonesans na miejscu, w Czarnohorze, a w marcu wynajęliśmy autobus, wykupili vouchery i wyjechawszy o godzinie 19 w czwartek 10 marca z Krakowa, dotarliśmy do miejscowości Koźmierczok na Zakarpaciu około 11 rano w piątek, by jeszcze po południu przygotować dojazd do planowanej trasy zawodów.

W sobotę udało się rozegrać zawody na rzeczywistości imponującej trasie, która biegła z leśniczówki Koźmierczok na Zakarpaciu do dawnej polskiej części Czarnohory, koło schroniska Zaroślak, obserwatorium botanicznego na hali Pażyżewskiej, przez najwyższy szczyt Czarnohory Howerlę (2060 m) i z powrotem do Koźmierczoka.

Jako kierownikowi wypadło mi stać przez 3 godziny na szczycie Howerli, ale w przeciwieństwie do Krzesanicy rok wcześniej, w Czarnohorze wciąż wieje, więc miałem małą przygodę, gdy

wylądowałem gołym tyłkiem w śniegu, próbując założyć dodatkowe gacie.

Przygodę miał także kierowca naszego autobusu. Z radości że dojechał, wypił z miejscowymi za dużo i zdemolował leśniczkę, a gdy leśnik zaczął mu grozić bronią, to prosił, by go zastrzelił, bo ma dwoje dzieci. Skończyło się tym że musiał zapłacić za wyrządzone szkody, a leśnik opowiadał, że kierowca miał szczęście, że był Polakiem, bo gdyby był Rosjaninem, to by go chyba zabili – i nie mielibyśmy z kim wrócić z tego uroczego zakątka Europy.

W czasie zjazdu na czas spod szczytu Howerli doskonale spisał się nasz kolega „Kurnia” – Bohdan Kowalczyk z Łodzi (też lubi piwo), który w brawurowym stylu dołożył w zjeździe wszystkim obecnym na zawodach GOPR-owcom. W niedzielę po zawodach byliśmy (przynajmniej niektórzy) na drugim „dwutysięczniku” Petros Czarnohory i po obiedzie w zakarpackiej Jasini, za 5 dolarów na głowę, ruszyliśmy ze zregenerowanym po wcześniejszych przygodach kierowcą w rejs powrotny do Polski.

W następnym roku wciąż boczyliśmy się na TPN i dlatego zawody zorganizowaliśmy na Słowacji, kilkaset metrów za polską granicą, w niewielkiej Dolinie Łatanej, udostępnionej dla narciarzy przez TANAP, słowacki odpowiednik TPN. By na Słowację przejść oficjalnie, udało się załatwić odprawę celną na schodach schroniska na Chochołowskiej, na Rakoni już czekała na nas Służba Graniczna bez nart i w dujawicy zjechaliśmy granią na przełęcz Zabrad, skąd był zjazd na czas i podbieg na stosunkowo krótkim odcinku doliny Łatanej. Powrót przez Rakon w wichurze, która się wzmogła, był tak trudny, że niektórzy zakładali raki, ale za to w schronisku była wspaniała impreza, jako że było to jubileuszowa, dziesiąta edycja memoriału. Przyjechała rodzina Strzeleckich, od samego początku sponsorująca te zawody, była góralska muzyka, wino łało się strumieniem, jeszcze o piątej rano muzycy kiwali się nad swymi basami i skrzypcami i pomimo tego nikt z nikim się nie „zderzył” (jak to się przydarzyło wcześniej).

## Powrót do Polski i kolejne problemy

Po kolejnych edycjach memoriału, zorganizowane po raz wtóry na Hali Chochołowskiej, a następnie w oparciu o schronisko na Ornaku, w roku 2001 stosunki z dyrekcją TPN na tyle się polepszyły, że znowu uzyskaliśmy bezpłatnie zezwolenie na organizację zawodów na terenie Tatr Wysokich. Trasa biegła ze schroniska w Roztoce, przez Pięć Stawów

na Kozią Przełęcz, skąd był bardzo stromy, asekurowany przez 80 m liny poręczowej zjazd na stronę Koziej Dolinki, po czym stromy podbieg na Zawrat, z którego trzeba było trafić – bo zawody odbywały się we mgle – na przełęcz Schodki (2065 m). Zjazd na czas ze Schodków do Dolinki Pustej był przygodą samą w sobie, jeden z zawodników, jadących w parze z naczelnikiem TOPR Janem Krzysztofem, spadł kilkadziesiąt metrów z bardzo stromego startu i zgubił się we mgle, inny czołowy zespół nie skręcił – jak na starcie informowano – w drugiej bramce i „przeskoczył” prawie dziesięciometrowy uskok skalny, lądując szczęśliwie na stromym śnieżnym stoku poniżej. XIII Memoriał Strzeleckiego miał charakter całkowicie wysokogórski, z koniecznością użycia raków, liny poręczowej oraz wykazania się umiejętnością „wyczucia” terenu we mgle.

Wraz z XIV memoriałem w roku 2002 nad zawodami pojawiły się chmury, tym razem stworzone nie przez dyrekcję TPN, ale przez „dążących do Europy” młodszych kolegów, którzy pragnęli narzucić tym mistrzostwom Polski sztancę ujednoliconych zawodów o Puchar Europy, rozgrywanych w formie ciągłego „cham obiegu” od startu do mety, bez podziału na czasowe odcinki podbiegu i zjazdu. By zachować tradycję, nazwę zawodów zmieniono na „Klasyczne” Mistrzostwa Polski, by zaś upodobnić się do tej nowej, uproszczonej mody, podbieg na czas rozciągnięto na bardzo długim odcinku. Zawody rozegrano powtórnie w rejonie Pięciu Stawów, przy czym podbieg na czas zaczynał się już przy szalasię w Roztoce, a kończył na Schodkach. Ten liczący 5 kilometrów długości i 800 m deniwelacji podbieg słowacki zespół Dušan Trizna i Milan Madaj ze Ski Club w Ziarskiej Dolinie przebiegli w niewiarygodnym czasie 53 minut. Niestety, na tydzień przed zawodami zmarł – po chorobie, której pierwsze symptomy ujawniły się rok wcześniej, podczas memoriału w Pięciu Stawach – Henryk Wenerski, który od pierwszych zawodów był ich sędzią głównym, tak iż nastrój podczas kolacji przy winie w Pięciu Stawach w 2002 roku nie był tak luźny jak w latach poprzednich.

W marcu 2003 udało się rozegrać nasze X „Klasyczne” Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim, startując z Ornaku, skąd zawodnicy biegli na czas na Tomanową Przełęcz i dalej po trudnym przejściu (lina poręczowa, raki obowiązkowe) wprost na Ciemniak. Następnie przez Czerwone Wierchy aż do Doliny Kondratowej, skąd wracano na Twardy Uplaz, by dokonać tradycyjnego już



Fot. M. Glogoczewski

■ 2007, zjazd na linie z Przełęcz Szpiglasowej

zjazdu na czas do „Pieca”. Trasa miała w sumie 2150 m przewyższenia i te prawdziwie „ski-alpinistyczne” zawody udało się rozegrać we wspaniałej pogodzie.

Nowością w ostatniej edycji memoriału było utworzenie grupy klasyfikacyjnej, złożonej z zespołów mieszanych: żeńsko-męskich i żeńsko-żeńskich. W tej grupie najlepszym okazał się zespół stworzony przez Magdalenę Fiszer z KW Gliwice i zmarłego kilka lat temu Prota Pakońskiego z KW Kraków.

Jakoś udało nam się przebrnąć przez trudności organizacyjne. W marcu 2004 opad śniegu był tak gigantyczny, że o przejściu przez Rakon na stronę słowacką do Doliny Łatanej (gdzie po raz wtóry planowano zawody) nie było mowy, więc zawody rozegrano na trasie skróconej, w Dolinie Wyżniej Chochołowskiej do górnej granicy lasu, około 1500 m n.p.m. Zwyciężyli Słowacy, podobnie było rok później, w Pięciu Stawach, kiedy to Słowacy startowali w Memoriale Strzeleckiego po raz ostatni.

Kolejny memoriał rozegrano z bazą na Ornaku, a ponieważ świeżego śniegu było mnóstwo, dyrekcja TPN zgodziła się na bieg na czas do tak zwanego „Pieca” nad Polaną Adamicką i po obiegnięciu tej formacji zjazd, wciąż na czas, na tę Polaną.

## Niespodzianki lat 2007-2011

Memoriał w roku 2007, rozegrany w rejonie Morskieskiego Oka i Pięciu Stawów, był jednym z najciekawszych w całej historii tych zawodów. Przy doskonałej pogodzie na trasę wyszło aż 29 zespołów, z Przełęcz Szpiglasowej zawodnicy zjeżdżali na linie, co ponoć połowa z nich robiła po raz pierwszy w życiu. Po tym zjeździe na linie rozgrywany był wspaniały slalom gigant w puchu na tafli Wielkiego Stawu, gdzie pod koniec szybkość zawodników zbliżała się do 100 km/godz. I zachowały się ładne, zrobione przez Witka Kaszkina, zdjęcia z gromadnego wejścia w słońcu prawie 60 zawodników na fakultatywny szczyt Koziego Wierchu. Było to wejście na szczyt prawie jak w latach 50., gdy PTTK organizował zimowe alpinady.

W roku następnym w Dolinie Chochołowskiej pogoda była najgorsza z możliwych, na wysokości schroniska łał deszcz, a wyżej szalał huragan „Emma”, który zbliżył się znad Niemiec do Polski. Możliwość przełożenia zawodów na inny termin nie było, tyle już powstało innych zawodów ski-alpinizmu. Maciek Pawlikowski z TOPR zdecydował, że zawody się odbędą, dokąd da się dojść, czyli do górnej granicy lasu. Powyżej nie można było ustać na nogach a zawodnicy byli tak przemoczeni

i zmarznięci, że czekanie przez kilkanaście minut na zjazd na czas groziło utratą zdrowia. Ten regulaminowy zjazd trzeba było zatem odpuścić. Kierownik zawodów, który w oku cyklonu przetrwał aż pół godziny, po powrocie do schroniska z radością wskoczył pod gorący prysznic.

XXI memoriał rozegrano z bazą tradycyjnie na Ornaku. Ponieważ jednak nadająca się do zjazdu na czas, dawna FIS-owska trasa zjazdu z 1947 roku, z Gładkiego Uplaziańskiego aż poza „Piec”, zarosła tak, że nie można nią już puszczać zawodników, główny organizator wymyślił coś nowego, na co dostał zgodę TPN. Mianowicie: terenowy zjazd na czas z okolic Siwej Przełęczy w grzbiecie Ornaku na Starorobociańską Rówień. Niestety w sobotę o 6 rano przed zawodami na Ornaku było bardzo ciepło i w obawie przed lawinami w okolicach Siwej Przełęczy trasę skrócono, „awaryjny” zjazd rozegrano wzdłuż szlaku z Iwaniackiej Przełęczy do Polany Iwanówka w Dolinie Chochołowskiej.

Duża ilość śniegu na trasie tego trudnego zjazdu trochę chroniła przed nieplanowanymi spotkaniami z drzewami pod drodze, a zawodnicy byli bardzo zadowoleni z tego emocjonującego zjazdu lasem, a potem wzdłuż potoku, nikt nie doznał nawet zadrąśnięcia.

W roku następnym warunki były bardzo nietypowe, brakowało śniegu w wyższych rejonach Tatr, za to dużo było go poniżej, tak iż zawody w oparciu o schronisko w Roztoce (schronisko w Pięciu Stawach było w 2010 roku nieczynne) zredukowano w partii wysokościowej, za to wzbogacono w interesującą trasę fakultatywną w postaci superzjazdu z Gęsiej Szyi na Polanę Rusinową. Kolejną próbę puszczenia memoriału prze grań Ornaku, ze zjazdem z Siwej Przełęczy podjęto w 2011 roku, startując ze schroniska na Chochołowskiej. Ale i w tym roku brakło śniegu, tak że z trudem, praktycznie wykorzystując do tego jedyny możliwy dzień marca, rozegrano memoriał na trasie klasycznej Grzeń – Rakoń – Wyżnia Chochołowska (następnego dnia było już tak gorąco, że lawiny schodziły samorzutnie, jedna z nich pozabawiła życia aż trzy osoby znajdujące się w okolicach doliny Pańszczycy).

## Zmiany u steru

Kierownictwo XXIV memoriału zbliżający się do siedemdziesiątki Marek Głogoczowski oddał w ręce pomagającego mu od wielu lat kolegi Dominika Malca z Krakowa. Został on zrealizowany na wyznaczony przez ustępującego kierownika trasie ze

schroniska na Ornaku, przez grań Ornaku, skąd był zjazd na czas do Doliny Starorobociańskiej. I pogoda, i warunki śniegowe tym razem dopisały, a na starcie zameldowała się rekordowa liczba, bo aż 41 zespołów. Trochę zamieszania było przy superdokładnym pomiarze czasu, niepopartym niestety sprawdzaniem, czy zawodnicy przejechali wszystkie bramki. Cóż, nowoczesność wkroczyła w ostępy tatrzańskie, demonstrując swą obecność nie tylko elektroniką, ale i mnogością okłostartowych reklam. Jak przypomniał niedawno Sebastian Kulczycki, pierwszy pomocnik obecnego dyrektora memoriału Dominika Malca: „W niedzielę część uczestników poszła na nielegalu na wycieczkę na pPrzełęcz Tomanową i pochwalili się tym w necie, co skutkowało tłumaczeniem się przez TPN-em”.

XXV Jubileuszowy Memoriał w Tatrach Wysokich, z ambitnym planem przejścia przez Szpiglasową Przełęcz. Na starcie stawiły się aż 54 zespoły. W dni poprzedzające spadło ponad 50 cm śniegu i na zmiennej trasie najwyższym punktem była znowu Gęsia Szyja (1489 m). Stąd rozegrany został imponujący, terenowy zjazd na czas na Rusinową Polanę. Jadąc szybko w koleinach, trzeba było baczyć, by nie zahaczyć o kopny śnieg na poboczu, co prawie co trzeci zawodnik kończył efektywnym saltem z lądowaniem na głowie w miękkim puchu. Tym razem organizatorzy z mnogością reklam na starcie nie przesadzili, każda bramka na zjeździe była pod kontrolą, główny organizator KW Kraków oraz nowy kierownik zawodów Dominik Malec spisali się znakomicie. Wina również nie zabrakło, były nawet zapomniane od kilkunastu lat wieczorne tańce, a były kierownik zawodów jeszcze o godzinie 3.30 nad ranem widział postacie biesiadujące w sali głównej schroniska.

W roku 2014 trasa była rodzajem powtórzenia III, a następnie i XVI Memoriału Strzeleckiego ze zbiorowym startem z taflę Morskiego Oka i podbiegiem na czas na Przełęcz Szpiglasową, i zjazdem na czas po bramkach na taflę Wielkiego Stawu, tym razem w dość ciężkich warunkach atmosferycznych – by po „zupie regeneracyjnej” w przebudowywanym schronisku w Pięciu Stawach zjechać do Roztoki. Schronisko w Roztoce stało się bazą następnych zawodów, w roku 2015, kiedy to wskutek znowu zbyt dużego opadu śniegu powtórzono trasę XXV memoriału (z najwyższym punktem Gęsia Szyja 1489 m), tym razem startując ostro i masowo „z buta” już przy samym schronisku, skądinąd coraz bardziej otoczonego Wymarłym Lasem wskutek rozprzestrzeniającej się w Tatrach plagi korników. Z kolei w roku 2016,



■ 2005, zwycięskie zespoły na Koziej Przełęczy

Fot. M. Głogoczowski

gdy zawody za bazę miały po raz 10. schronisko na Chochołowskiej (gdzie korniki jeszcze nie dotarły, ale kolejne halne poczyniły niezłe spustoszenie), to wskutek braku śniegu, start na czas odbył się nie z polany przed schroniskiem, ale z leśnej polanki powyżej, w kierunku na Wyżnią Chochołowską.

## Co dalej?

Ostatnie zawody dzięki inwencji młodych (w porównaniu ze mną) organizatorów miały bardzo interesującą trasę, wciąż w Polskich Tatrach: startowano rano, bodajże o godz. 10, ze schroniska-hotelu na Kalatówkach (gdzie w marcu 1940 roku NKWD obradowało z gestapo, jak przygotować Katyń w następnym miesiącu), start „ostry i masowy” z tzw. „S” na nartostradzie do Kuźnic, skąd podbieg na czas aż na szczyt Kopy Kondrackiej (2005 m). A zjazd na czas, po „bramkach przelotowych” z przełęczy pod Kopą aż na Kondratową, czyli ponad 500 m deniwelacji! I najlepszy czas to tylko 2’30” i to nie zakopianin!). Skąd była jeszcze odpoczynkowa „fakultatywa” na Kasprowy Wierch (gdzie niektórzy, z nadmorskich rejonów (jeszcze) Polscy znaleźli czas, by wypić herbatkę w „austriacko” obecnie wystrojonej restauracji niepolskiego już PKL-u). A potem trudny – z powodu wylodzenia – zjazd dawną trasą FIS 2 do Kuźnic, gdzie w ścisłości piwnicy nieistniejącego już

górnego baru o nazwie „Jurta”, prowadzonego przez jednego z czołowych uczestników memoriału Przemka Sobczyka, dokonano zakończenia zawodów i rozdania nagród w oprawie z piwa „Żywiec” firmy Heineken, spaghetti bolognese i (doprawdy) dobrego wina – bodajże z Chile.

Ostatnie edycje memoriału były przeprowadzone przez coraz liczniejszą i prężną grupę działaczy sekcji narciarskiej KW Kraków, z coraz mniej widocznym udziałem KW Warszawa. Głównymi organizatorami wciąż pozostają Dominik Malec jako kierownik zawodów oraz Sebastian Kulczycki i Karolina Filiopcak, która już 5 lat temu przejęła od Iwony Bareckiej (z KW Warszawa) tradycyjną „buchalterię” zawodów – zresztą coraz bardziej skomputeryzowaną.

Trzeba podkreślić, że jak dotąd praktycznie wszystkie edycje Memoriału Strzeleckiego rozegrano na trasach, które choć w części się nie powtarzały. Jak sprawa będzie wyglądać w przyszłości, nie wiadomo, naciski ze strony Komisji PZA, by „udzielnąć” (poprzez start od lat 12!) naszą imprezę, doprowadziły do jej wycofania z Pucharu Polski (który przez włączenie doń młodzików trochę się upodobnił do zawodów „Koziołka Matołka” w Zakopanem). Tradycyjnych organizatorów – jak na przykład Heńka Wenerskiego – ubywa, choć wciąż pomagają nam

w organizacji – lub tylko pojawiają się na zawodach – ci, którzy w 1989 roku uruchomili imprezę: z KW Warszawa Andrzej Ostrowski i Iwona Barecka, a z KW Kraków Karol Życzkowski, Grzegorz Kabała i nawet czasem Józek Wala, który nam się „zagubił” w Warszawie.

## Podsumowanie

Jako przebywający na emeryturze już od kilku ładnych lat główny organizator – jak policzyłem – aż 20 edycji tych zawodów z dumą muszę podkreślić, że na bardzo ograniczonym przez władze TPN terenie szlaków narciarskich Tatr Polskich udało nam się prawie za każdym razem przeprowadzić zawody na niepowtarzających się trasach. Dwa razy nawet odbyły się one za granicą – w odległej Czarnohorze na Ukrainie i bliskiej Dolinie Łatanej na Słowacji. Życzę młodemu pokoleniu narciarzy wysokogórskich trzymania się jak najdalej od lawin, które w Alpach pochłonęły kilku partnerów moich wycieczek narciarskich, w tym zwycięzcę III Memoriału Strzeleckiego Petera Schullera z Schönwies w Tyrolu (patrz tekst wspomnień z ponad 50 lat uprawiania ski-alpinizmu, który można znaleźć na stronie <http://markglogg.eu/?p=507> oraz w numerze „Taternika” 4/2012-1/2013). Nie mówiąc już o innych kontuzjach narciarskich. Tych było zdumiewająco niewiele w ciągu 29 edycji memoriału, w którym startowało – jak policzyłem – w sumie aż 1378 zawodników (obu płci, oczywiście). Na tak dużą liczbę uczestników były tylko dwa wypadki – jedno zwichnięcie i jedno złamanie nogi – które wymagały pomocy TOPR, przy czym na pierwszych zawodach w 1989 roku jeden z uczestników wybił sobie lekko bark, zjeżdżając z Wołowca nietypowo na plecach aż na Słowację – ale następnie, wraz ze swym partnerem zjazdu, doczłapali na nartach do przedstawiciela Horské Služby Vlado Juriny, który pomógł im przedostać się – poprzez szpital w Trstenej – do Polski.

No i cóż na zakończenie dodać? Obecny kierownik memoriału Dominik Malec skarżył mi się, że jest już zmęczony jego organizacją. Po bardzo skromnych początkach, jeszcze w samej końcówce „komuny” roku 1989, gdy zawodnicy mieli trudności ze zdobyciem fok oraz nart z podnoszonymi wiązaniami, obecnie mamy „wybuch” masowości tego rodzaju sportu – a jednocześnie i bardzo kwalifikowanej turystyki zimowej. Co dalej, zobaczymy, mam nadzieję, że tego rodzaju rekreacji nie zje wszechpotężna KOMERCJA.

**Marek Głogoczowski**  
– [www.markglogg.eu](http://www.markglogg.eu)



Fot. z albumu Klubu Wysokogórskiego Kraków

## Jan Strzelecki (1919 – 1988)

socjolog, socjalista, eseista i taternik. Przedwojenny działacz organizacji lewicowych, w czasie wojny w socjalistycznej konspiracji. Żołnierz Powstania Warszawskiego. Autor słynnego powojennego manifestu domagającego się poszanowania idei lewicowych. Był członkiem PPS-WRN a potem PZPR.

Uczestnik opozycji demokratycznej. Był członkiem słynnego Klubu Krzywego Koła, uczestniczył w konserwatorium Doświadczenie i Przyszłość, w którym powstawały alternatywno wobec komunistycznych programy społeczne i gospodarcze.

Był doradcą „Solidarności”. Krótko internowany. W stanie wojennym działał w opozycji. Został zamordowany w niewyjaśnionych okolicznościach.

Człowiek o autorytecie przekraczającym jego naukowe dokonania. Był symbolem polskiego inteligenta zaangażowanego w sprawy publiczne.

*„W czasie, w którym świat tak przytłaczał człowieka – człowieka, którym byliśmy my wszyscy – przedmiotowe filozofie nie mogły stać się naszymi filozofiami. Cóż przedmiotowa filozofia powiedzieć mogła o nadziei? Cóż o godności? Cóż w ogóle o człowieku? Filozofie te, bez względu na to, czy mieniły się idealizmami, czy materializmami, człowiek interesuje jedynie w swoich własnościach poznawczych, zwróconych, jako dobre czy złe narzędzie, ku scenie pozaludzkiego świata. Nas interesował człowiek w świecie, i to w takim świecie, jaki stanowił nasze otoczenie, który nad nimi ciążył jak potężny słup ciśnienia mierzącego naszą kruchość lub nasz opór. W naszym oporze nie chodziło o ocalenie nas samych; to zyskiwało się nierównie pewniej przez uległość. Nasz opór był oporem przeciwko światu, który oni chcieli ludziom gotować.(...) Nasz opór był aktem moralnego podmiotu, nie dalo się go ani wywieść, ani uzasadnić wyłącznie przedmiotową wiedzą.”*

Próby świadectwa

## Część II: wyniki poszczególnych edycji

Rok	Nazwa	Trasa	Uczestnicy	Wyniki
1989 r	I MEMORIAŁ	Dolina Chochołowska – Grześ – Rakoń – Wołowiec – Wyżn. Chochołowska – Dol. Jarząbca	Startowało 13 zespołów 2-osobowych	Zwycięcy : I – Marek Głogoczowski , Roman Gąsienica-Samek ( KW Warszawa), II – Kazimierz Śmieszko (Jelenia Góra), Jan Wolf ( KW Warszawa)
1990 r	II MEMORIAŁ	Ornak – Dol. Tomanowa – Tomanowy Wierch – Ornak	Startowało 21 zespołów 2-osobowych	Zwycięcy : I – Kazimierz Śmieszko (Jelenia Góra), Jan Wolf ( KW Warszawa), II – Paolo Rodigari, Giancarlo Fauro (Bormio – Włochy), III – Peter Schuler, Hubert Schopf (Schonwies, Tyrol – Austria)
1991 r	III MEMORIAŁ	Roztka – Morskie Oko – Szpiglasowa Przeł. – Schr. w Pięciu Stawach Polskich	Startowało 25 zespołów 2-osobowych	Zwycięcy : I – Peter Schuler, Hubret Schopf (Bergretung Schonwies, Tyrol – Austria), II – Ewald Bauman, Josef Voegel (Bergretung Schonwies, Tyrol – Austria), III – Grzegorz Kabała, Karol Życzkowski (KW Kraków)
1992 r	IV MEMORIAŁ – wspólnie z XXII TROFEO CARLO MARSAGLIA	Dol. Chochołowska – Grześ – Rakoń – Wołowiec – Trzydniowiński – Starorobociański	Startowało 42 zespołów 2-osobowych	Zwycięcy: I – Ratislav Frank, Dusan Trizna (HS Ziar-Tatry), II – Stefano Coter, Aurelio Massina (Recastello-Bergamo, Italia), III – Fabien Anselmet, Stefane Anselmet (Ski Club Bonneval, France)
1993 r	V MEMORIAŁ	Dol. Kościeliska – Czerwone Wierchy – Dol. Kondratowa – Dol. Małej Łąki – Ornak		Zwycięcy: I – Maciej Cukier, Jan Tybor (TOPR – Zakopane), II – Peter Schuler, Hubert Schopf (Bergretung Schonwies, Tyrol – Austria)
1994 r	VI MEMORIAŁ – I Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim	Dol. Roztoki – Pięć Stawów Polskich – Szpiglasowy Szczyt – (Kościeliska) – Pięć Stawów	Startowało 19 zespołów 2-osobowych	Zwycięcy: I – Ratislav Frank, Miroslav Surma (HS – Zarska Dolina), II – Peter Matos, Tibor Navojovsky (HS – Zarska Dolina), III – Maciej Cukier, Jan Tybor (TOPR – Zakopane)
1995 r	VII MEMORIAŁ – II Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim	Chochołowska – Grześ – Wyżn. Chochołowska – Rakoń – Chochołowska – (Grześ)	Startowało 20 zespołów 2-osobowych	Zwycięcy: I – Michał Parocki, Adam Matuszny ( KW Kraków), II – Peter Mudran, Juro Surma (HS – Zarska Dolina), III – Lubo Suski, Peter Antoska (HS – Zarska Dolina)
1996 r	VIII MEMORIAŁ – III Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim	Ornak – Dol. Kościeliska – Czerwone Wierchy – (Kopa Kondracka) – Dol. Kościeliska	Startowało 25 zespołów 2-osobowych	Zwycięcy: I – Milan Ciampor, Rudolf Kapusta (Zvolen, Slovensko, II – Michał Krolak, Bohdan Budzak (Stary Smokovec), III – Jan Tybor, Tomek Mikołajczyk-Gąsienica (GOPR Zakopane)
1997 r	IX MEMORIAŁ – IV Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim	Czarnohora: Koźmierczok – Zaroślak – Pażyżewska – Howerla – Koźmierczok	Startowało 12 zespołów 2-osobowych	Zwycięcy: I – Grzegorz Tarczewski, Olaf Grębowicz (GOPR Karkonosze, II – Tomasz Piórkowski, Jarosław Matras (GOPR Podhale), III – Bohdan Kowalczyk (KW Łódź), Maciej Borowski (KW Bielsko Biała)
1998 r	X MEMORIAŁ – V Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim	Tatry Słowackie: Chochołowska – Rakoń – Dol. Łatana – Rakoń – Chochołowska	Startowało 21 zespołów 2-osobowych	Zwycięcy: I – Adam Matuszny (KW Kraków), Stanisław Heczko (SK Zarska Dolina), II – Jan Krzysztof, Andrzej Lejczak (TOPR Zakopane), III – Vladimir Trizna , Milan Dancik (SK Zarska Dolina)

1999 r	XI MEMORIAŁ – VI Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim	Dol. Chocholowska – Grześ – Wyżn. Chocholowska – Rakoń – (Grześ) – Chocholowska	Startowało 16 zespołów 2-osobowych	Zwycięzcy: I – Maciej Cukier, Tomek Gąsienica-Mikołajczyk (TOPR), II – Maciej Borowski (KW BB), Adam Gomola (KPT Gliwice), III – Szymon Gąsienica, Wojciech Mikołajczyk (TOPR)
2000 r	XII MEMORIAŁ – VII Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim	Ornak – Dol. Kościeliska – Twardy Upłaz – Dol. Kościeliska – Ornak	Startowało 27 zespołów 2-osobowych	Zwycięzcy: I – Martin Matušek, Pavol Ilk (Podbrezova, Slovensko), II – Igor Fabricjus, Richard Ilk (Podbrezova, Slovensko), III – Adam Matuszny (KS Koniaków), Marcel Svoboda (Mosty, Czechy)
2001 r	XIII MEMORIAŁ – VIII Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim	Roztoka – Pięć Stawów – Dol. Kozia – Zawrat – Prz. Schodki – Schr. Pięć Stawów	Startowało 19 zespołów 2-osobowych	Zwycięzcy: I – Maciej Cukier, Tomasz Gąsienica-Mikołajczyk (TOPR), II – Milan Dancik, Miro Dancik (Ski Klub, Ziarska Dolina, Slovensko), III – Jan Konek, Richard Skolka (Ski Klub, Ziarska Dolina, Slovensko)
2002 r	XIV MEMORIAŁ – IX „Klasyczne” Mistrzostwa Polski w Narc. Wysokogórskim	Roztoka – Dol. Pięciu Stawów – Prz. Schodki – (Kozia Wierch) – Schr. Pięć Stawów	Startowało 26 zespołów 2-osobowych	Zwycięzcy: I – Dušan Trizna, Milan Madaj (Ski Klub Ziarska Dolina, Slovensko), II – Milan Dancik, Miro Dancik (Ski Klub Ziarska Dolina, Slovensko), III – Adam Matuszny, Adam Gomola (KS Koniaków)
2003 r	XV MEMORIAŁ – X „Klasyczne” Mistrzostwa Polski w Narc. Wysokogórskim	Ornak – przeł. Tomanowa – Ciemniak – Czerwone Wierchy – (Kondratowa) – Ornak	Startowały 24 zespoły 2-osobowe	Zwycięzcy: I. Adam Matuszny, Adam Gomola (KS Kandahar) – zesp. męsko-męskie, II. Martcin Nędza-Chotarski, Andr. Chrobak (KW Zakop.) męsko-męski, I. Magda Fiszer, Porot Pakonski (KW Gliwice i Kraków) zesp. mieszane i żeńskie
2004 r	XVI MEMORIAŁ – XI „Klasyczne” Mistrzostwa Polski w Narc. Wysokogórskim	Chocholowska – dol. Wyżnia Chochol. – Chocholowska – (pod Grzesia) – Chocholowska	Startowały 24 zespoły 2-osobowe	Zwycięzcy :I. Miroslav Novak, Rudo Kapusta (Ziarska Dol. SK) – zesp. męsko-męskie, II. Jacek Żebracki, Szymon Zachwieja (GOPR Szczawnica) męsko-męski, I. Martina Dobos, Vladymir Devaty (Ziarska dol. SK) zesp. mieszane i żeńskie
2005 r	XVII MEMORIAŁ – XII „Klasyczne” Mistrzostwa Polski w Narc. Wysokogórskim	Roztoka – 5 Stawów – Prz. Kozia – Kozia Dol. – Zawrat – Schodki – 5 Stawów	Startowały 20 zespoły 2-osobowe	Zwycięzcy :I. Peter Sviatojansky, Milan Madaj (Strbske Pleso, Ziar, SK) – zesp. męsko-męskie, II. Tomasz i Maciej Gąsienica-Mikołajczyk (TOPR Zakopane) męsko-męski, III. Aleksandra Buczyńska, Jędrzej Malinowski (KW Zakop.) zesp. mieszane i żeńskie
2006 r	XVIII MEMORIAŁ – XIII „Klasyczne” Mistrzostwa Polski w Narc. Wysokogórskim	Ornak – Pol. Zahradziska – „Piec” – Zahradziska – Ornak – (dol. Tomanowa) – Ornak	Startowało 20 zespołów 2-osobowych	Zwycięzcy: I. Adam Gomola, Mariusz Wargocki (Kandahar, PKL Zakop.) – zesp. męsko-męskie, II. Marcin Andrzej Bargiel, Szymon Stopka (KW Zakop.) męsko-męski, I. Justyna Żyszowska, Helena Gąsienica-Roj (KW Zakop.) zesp. miesz. i żeńskie
2007 r	XIX MEMORIAŁ – XIII „Klasyczne” Mistrzostwa Polski w Narc. Wysokogórskim	Morskie Oko – Prz. Szpiglasowa (zjazd na linie) – 5 Stawów – (Kozia Wierch) – 5 Stawów	Startowało 29 zespołów 2-osobowych	Zwycięzcy: I. Mariusz Wargocki, Szymon Zachwieja (PKL, GOPR Szcz.) – zesp. męsko-męskie, II. Jerzy Zachwieja, Tomasz Brzeski (GOPR Szcz., KW Nowy Sącz) męsko-męski, I. Justyna Żyszowska, Tomasz Wiercioch (Tata Team) zesp. mieszane i żeńskie
2008 r	XX MEMORIAŁ – XIV „Klasyczne” Mistrzostwa Polski w Narc. Wysokogórskim	Chocholowska – Wyżnia Chocholowska – schr. Chocholowska	Startowało 27 zespołów 2-osobowych	Zwycięzcy :I. Szymon i Jerzy Zachwieja (GOPR Szczawnica – zesp. męsko-męskie, II. Bartłomiej Golec, Aleksander Szwed (KS Kandahar) męsko-męski, I. Justyna Żyszowska, Grzegorz Wiercioch (Tatra Team) zesp. miesz. i żeńskie

2009 r	XXI MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO w Narc. Wysokogórskim	Schr. Ornak – Przeł. Iwanicka – Zadni Ornak – Przeł. Iwan. – dol. Starorobociańska – Ornak	Startowało 36 zespołów 2-osobowych	Zwycięzcy :I. Mariusz Wargocki, Szymon Zachwieja (PKL, GOPR Szcz.) – zesp. męsko-męskie, II. Andrzej Bargiel, Maciej Ziarko (Tatra Team) męsko-męski, I. Klaudia Tesz, Przemysław Sobczyk (Tatra Team) zesp. miesz. i żeńskie
2010 r	XXII MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO w Narciarstwie Wysokogórskim	Schr. Roztoka – Schr. 5 Stawów – przeł. Schodki – schr. 5 Stawów – (Gęsia Szyja) – Roztoka	Startowało 21 zespołów 2-osobowych	Zwycięzcy :I. Mariusz Wargocki, Szymon Zachwieja (PKL, GOPR Szcz.) – zesp. męsko-męskie, II. Przemek Sobczyk, Michał Stoch (Tatra Team Zakop.) męsko-męski, I. Katarzyna i Piotr Buczyński (TKN Sokół, Zakopane) zesp. miesz. i żeńskie
2011 r	XXIII MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO w Narciarstwie Wysokogórskim	Schr. Chocholowska – Grześ – Rakoń – Pol. Wyżnia Chocholowska – schr. Chocholowska	Startowało 31 zespołów	Zwycięzcy :I. Jacek Żebracki – Szymon Zachwieja (PKL, GOPR Szcz.) – zesp. męsko-męskie, II. Tomasz Brzeski – Jakub Przystaś (KW Nowy Sącz Tatra Team Zakop.), I. Małgorzata Czaczo – Justyna Żyszowska (UKA W-wa – TatraTeam) – żeńskie I. Maria Myślińska – Jan Myśliński (KW Zakopane) – pary mieszane
2012 r	XXIV MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO w Narciarstwie Wysokogórskim	Ornak – Zadni Ornak – Dol. Starorobociańska – (Siwa Przeł.) – przeł. Iwanicka – Ornak	Startowało 41 zespołów	Zwycięzcy :I. Tomasz Brzeski – Jakub Przystaś (KW Nowy Sącz – Tatra Team Zakop.), II. Jacek Żebracki – Szymon Zachwieja (PKL, GOPR Szcz.) – zesp. męsko-męskie, I, Figura Anna – Korzeniowski Bartłomiej (KS Kandahar – Tatra T.) – zesp. miesz. i. Myślińska Maria – Tybor Anna (KW Zakopane) – zesp. żeńskie
2013 r	XXV MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO w Narciarstwie Wysokogórskim	Schr. Roztoka – Gęsia Szyja – Wodogr. Mickiewicza – (dol. Roztoki) – schr. Roztoka	Startowało 54 zespoły	Zwycięzcy: I. Mariusz Wargocki – Marcin Piętko (KS Kandahar, GOPR Beski), II. Jacek Żebracki – Przemysław Sobczyk (GOPR, KW Zak.), III. Figura Anna – Korzeniowski Bartłomiej (Kandahar – Tatra T.) – I zespół miesz. IV. Klaudia Tasz – Simona Triznova (Skialp Bobrovec, Trab T. SK) – I zespół żeński
2014 r	XXVI MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO w Narciarstwie Wysokogórskim	Roztoka – M. Oko – Szpiglasowa Przełęcz – Wielki Staw w 5 Stawach – Roztoka	Startowało 26 zespołów	Zwycięzcy: I. Mariusz Wargocki – Tomasz Brzeski, II. Jerzy Kwoczyński – Karol Karpierz III. Julia Wajda – Jan Myśliński – I zespół miesz., I. Marta Krzeptowska – Maria Krzeptowska – I zespół żeński
2015 r	XXVII MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO w Narciarstwie Wysokogórskim	Roztoka – Gęsia Szyja – Wodogrzmoty Mickiewicza – (dol. Roztoki) – schr. Roztoka	Startowało 25 zespołów	Zwycięzcy: I. Tomasz Brzeski Jakub Przystaś, II. Peter Volnar – Matus Venecak III. Julia Wajda – Jan Myśliński – I zespół miesz., I. Marta Krzeptowska – Maria Krzeptowska – I zespół żeński
2016 r	XXVIII MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO w Narciarstwie Wysokogórskim	Schr. Chocholowska – Wyżnia Chocholowska – Rakoń – Grześ – Chocholowska	Startowało 35 zespołów	Zwycięzcy: I. Mariusz Wargocki – Jacek Żebracki, II. Marcin Piętko – Tomasz Piętko III. Maciej Trznadel – Iwona Januszyk – I zespół miesz., IV. Julia Wajda – Jan Myśliński – II zespół miesz., I. Magdalena Derezińska – Joanna Stępińska – I zespół żeński
2017 r	XXIX MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO w Narciarstwie Wysokogórskim	Kalatówki – Kondratowa – Kopa Kondracka – Kondratowa – Kasprowy – Kalatówki	Startowało 28 zespołów	Zwycięzcy: I. Piotr Krygowski – Artur Juszcak, II. Mariusz Wargocki – Tomasz Brzeski I. Joanna Gil – Michał Semow – I zespół miesz., I. Marzena Szczepak – Magdalena Sitarz – I zespół żeński

Opracował Henryk Wenerski w roku 1999, uzupełnił Marek Głogoczowski w styczniu 2018.